

prof. dr hab. Urszula Sokółska  
Uniwersytet w Białymstoku  
Katedra Stylistyki i Lingwistyki Antropologicznej

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**Izabeli Dłużyk**  
**pt. *Symbolizm dźwiękowy w polskiej, rosyjskiej, brytyjskiej i hiszpańskiej literaturze***  
***dziecięcej. Głosy ptaków,***  
**napisanej pod kierunkiem**  
**dr hab. Żanny Śladkiewicz, prof. UG**

### **1. Uwagi ogólne**

Przedstawiona mi do recenzji dysertacja frapuje odbiorcę już samym tytułem, podkreślającym interdyscyplinarność projektowanych badań, wzbudza zainteresowanie ze względu na ekspozycję relacji między dwiema, jakże różnymi sferami komunikacyjnymi: komunikacją ludzką a komunikacją istniejącą w świecie ptaków. Sama Autorka tak pisze:

„Niniejsza praca stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób, w oparciu o zjawisko symbolizmu dźwiękowego, sfera audialna realizowana jest w językowej działalności człowieka w specyficznym jej przejawie, jakim jest odwzorowywanie przy użyciu dźwięków mowy odgłosów przyrody ożywionej, do których zalicza się głosy ptaków” (s.4).

Doktorantka z wysublimowaną wrażliwością lingwistyczną dokonuje wieloaspektowego przeglądu dziecięcej literatury polskiej, rosyjskiej, brytyjskiej i hiszpańskiej pod kątem odzwierciedlenia w różnych językach ptasich głosów. Przyznając się do pewnego uproszczenia, stwierdza, że proces ten dokonuje się w różnych językach na dwa sposoby: poprzez interpretację werbalną (tzn. za pomocą tłumaczenia danego głosu na zbliżone brzmieniowo słowa występujące w danym języku) lub dzięki transkrypcji fonetycznej (tzn. za pomocą jednostek asemantycznych, tworzonych specjalnie na potrzeby odwzorowania danego głosu). Zdaniem młodej Badaczki oba te sposoby reprezentują dwa podstawowe źródła odzwierciedlenia ptasich głosów w mowie ludzkiej — folklor oraz literaturę. To wstępne spostrzeżenie w dalszej części rozprawy zostaje w pełni udokumentowane i udowodnione.

Podkreślić należy i to, że podjęte przez panią Izabelę Dłużyk zagadnienie nie doczekało się do tej pory poważnego opracowania. Można mówić jedynie o tekstach przyczynkarskich, które Doktorantka ze znajomością rzeczy przywołuje. W pełni potwierdzam zatem innowacyjność podjętych badań, w pełni doceniam też trud wypełnienia

niewątpliwej niszy badawczej, o czym skromnie i niejako na marginesie wspomina Autorka niniejszej rozprawy:

„Zagadnienie reprezentacji głosów zwierząt w mowie ludzkiej, nie wspominając już o obecnych w tego typu reprezentacjach przejawach symbolizmu dźwiękowego, plasowało się jak dotąd na skrajnych peryferiach wśród badań językowo-kulturowych” (s. 4).

W efekcie otrzymaliśmy czytelne usystematyzowanie reprezentacji ptasich głosów utrwalonych w tradycyjnych kulturach ludowych – to po pierwsze; po drugie – z niewątpliwą wirtuozerią została dokonana wieloaspektowa i wielopłaszczyznowa analiza zagadnień związanych z symbolizmem dźwiękowym w odniesieniu do głosów ptaków spotykanych w utworach literackich.

Recenzowana dysertacja nie ogranicza się do analizy materiałów w obrębie jednego, wybranego języka, lecz ma znacznie szerszy zakres. Zestawiono w niej – zgodnie z zamierzeniami sygnalizowanymi już w tytule – źródła wywodzące się z czterech różnych języków: polskiego, rosyjskiego, brytyjskiego oraz hiszpańskiego, w konsekwencji zatem i różnych kręgów kulturowych: słowiańskiego, germańskiego i romańskiego. Pani Izabela Dłużyk – w swojej nadmiernej skromności – nie wskazała jednak liczby źródeł poddanych ekscerpcji. A liczba ta już przy pierwszym, intuicyjnym oglądzie wydaje się ogromna. Doliczyć się tu można ponad **250 tekstów źródłowych**, stanowiących podstawę materiałową niniejszej dysertacji (w tym ok. **150 tekstów literackich** i ponad **100 tekstów etnograficznych**). Równie imponująca jest liczba gatunków ptaków, których głosy Doktorantka zinterpretowała i opisała (chodzi o **ponad 150 gatunków**, reprezentujących 17 rzędów i ponad 20 rodzin, jeśli posłużyć się systematyką ornitologiczną). Z pewnością nie trzeba nikogo przekonywać, że skonfrontowanie ze sobą tak wielkiej liczby źródeł, w odniesieniu do równie okazałej liczby przedstawicieli „ptasiego świata” było wyzwaniem nie lada, wyzwaniem, któremu pani mgr Izabela Dłużyk w pełni podołała. Biorąc pod uwagę bezdyskusyjnie unikatowy charakter rozprawy oraz ważkość wniosków wynikających z analiz, już na tym etapie recenzji, z pełną powagą mogę mówić nie tylko o tytanicznej wręcz pracy Doktorantki, ale też o Jej nieprzeciętnych zdolnościach analityczno-syntetyzujących.

Dysertacja ma konstrukcję przemyślną, odpowiadającą wszelkim normom obowiązującym w pracach naukowych. Składa się ze *Wstępu*, sześciu rozdziałów, *Zakończenia* i spisu bibliograficznego, liczącego **ok. 560** pozycji [sic!!!], pomieszczonego na 25 stronach, a więc znacząco przekraczającego wymagania stawiane rozprawom

doktorskim. Istotnym zaś dopełnieniem tej rozprawy jest dźwiękowy załącznik, dla prac językoznawczych dość niezwykły. Czytelnik dysertacji może wsłuchać się w nagrane głosy ptaków i odnieść je wprost do przeprowadzonej przez panią Magister analizy foniczno-graficznej. Może też zweryfikować wnioski zawarte w rozprawie oraz potwierdzić prawdziwość przedstawionych w niej dociekań. A to dzięki opisom sytuacyjnym i szczegółowym komentarzom dołączonym przez Doktorantkę do nagrań (np.: *Bażant*. Głos tokowy samca wraz z trzepotem skrzydeł; *Bocian biały*. Klekot kilkunastu par w kolonii lęgowej; *Bogatka*. A: trójsylabowy śpiew modulowany w dół (dwie wersje jednego samca); B: trójsylabowy śpiew modulowany w górę; C: śpiew dwusylabowy; D: sygnał alarmowy, tu bez początkowych wysokich tonów; E: głos podobny do głosu wabiącego zięby; *Czajka*. Głos samca w locie tokowym wraz z charakterystycznym odgłosem skrzydeł).

Całą pracę zamykają *Streszczenie* oraz *Abstrakt* w języku angielskim.

## **2. Ocena merytorycznej zawartości rozprawy**

W sensie formalnym praca dzieli się na sześć podstawowych rozdziałów. W *Rozdziale I* Doktorantka dokonuje rzetelnego przeglądu różnych, wysuwanych na przestrzeni wieków teorii pochodzenia języka ludzkiego, z naukowym obiektywizmem odnosi się do najbardziej rozpowszechnionych sposobów wydzielenia poszczególnych funkcji języka oraz wskazuje na złożoność wzajemnych relacji między językiem a kulturą, ze szczególnym naciskiem na pojęcie *językowego obrazu świata*.

*Rozdział II* został poświęcony procesowi akwizycji języka ojczystego u małych dzieci. Objąsnilo ponadto termin *literatura dziecięca* w kontekście nieco odmiennego zakresowo terminu *literatura dla dzieci*, opisano pokrótce najważniejsze funkcje i cechy literatury dziecięcej oraz zwrócono uwagę na wpływ sfery akustycznej na małego czytelnika. Na koniec przywołano podstawowe cechy językowego obrazu świata właściwego zwłaszcza dzieciom w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, a także rolę literatury dziecięcej w kształtowaniu tego obrazu.

Przeglądowi uwarunkowań biologicznych, które umożliwiły ludziom wytwarzanie oraz percepcję mowy, poświęcono *Rozdział III*. Znalazły się tu również rozważania dotyczące pojęcia *dźwiękowego obrazu świata* wraz z przykładową klasyfikacją różnego rodzaju dźwięków odbieranych przez człowieka. Z dużą swobodą naukową opisano wielorakie aspekty zjawiska symbolizmu dźwiękowego, m.in. historię badań nad tym zagadnieniem, odniesiono się do propozycji definicji i typologii oraz konotacji emocjonalnych przypisywanych niektórym dźwiękom mowy w zależności od języka,

którym posługują się użytkownicy. Zwrócono też uwagę na swoiste przejawy symbolizmu dźwiękowego, realizowanego w postaci onomatopei, które właśnie w tym miejscu znalazły swój szeroki, polimetodologiczny opis, uwzględniający kilka tradycji: językoznawczą, teoretycznoliteracką, ogólnokulturową czy wreszcie fizjologiczno-biologiczną. Dowodem niepodważalnej erudycji Autorki rozprawy, są wnikliwe spostrzeżenia dotyczące powiązania onomatopei z dźwiękami naturalnymi, w tym opis złożonych relacji między niektórymi onomatopeicznymi strukturami fonologicznymi a światem dźwięków ze sfery ornitologii oraz rolą onomatopei w rozwoju mowy u dzieci.

W *Rozdziale IV* dokonano przeglądu różnorodnych sposobów komunikacji występujących w świecie ptaków, a także, jak pisze sama Autorka:

„wszelkich przejawów zainteresowania ptasimi głosami ze strony człowieka, od szczególnie licznie przytoczonych przykładów ludowych interpretacji słownych, poprzez metody wabienia i pobudzania do śpiewu oraz dzieła muzyczne znanych kompozytorów, po rozwijające się od końca XIX wieku techniki nagrywania ptasich głosów” (s. 9).

Każdy z wspomnianych wyżej rozdziałów teoretycznych stanowi świadectwo odczytania pani Izabeli Dłużek w literaturze interdyscyplinarnej, nie tylko lingwistycznej. Mój nieklamany szacunek budzi swoboda, z jaką pani Magister porusza się w „świecie ornitologicznym”. Wiedza dotycząca najróżniejszych aspektów życia ptaków, w tym biegłość w przedstawieniu budowy narządu głosowego ptaków oraz charakterystyka i typologia różnorodnych głosów przez nie wydawanych (wraz całą terminologią temu przypisaną) nie pozostawia złudzeń co tego, że mamy do czynienia z profesjonalnym, wieloaspektowym i wielopłaszczyznowym (też pozajęzykoznawczym) potraktowaniem tematyki wskazanej w tytule rozprawy. To oczywiste świadectwo sprawności Doktorantki w finezyjnym sygnalizowaniu relacji między językiem i szeroko pojętą kulturą oraz językiem a światem natury.

Po rozważaniach teoretycznych Doktorantka płynnie przechodzi do szczegółowej prezentacji ptasich dźwięków. Temu zagadnieniu poświęcony jest *Rozdział V*, który zawiera rozbudowaną, praktyczną analizę głosów ptaków obecnych w literaturze dziecięcej w ujęciu porównawczym. Analizy szczegółowe poprzedzają rozważania teoretyczne, (czyli: *Bohaterowi zwierzęcy w literaturze dziecięcej; Ptaki jako bohaterowie przekazów ludowych i utworów literackich; Miejsce głosów ptaków w literaturze dziecięcej*), dające rzeczowe podłoże dla komparatystycznych wiwisekcji, prowadzonych symultanicznie i wielotorowo w obrębie czterech języków, a do tego na bazie ogromnej liczby tekstów źródłowych o różnej proweniencji, różnym statusie czy rodzaju/gatunku literackim. Doktorantka

wykorzystuje bowiem teksty dawne i współczesne, lirykę i epikę, prozę i poezję, teksty artystyczne i źródła folklorystyczne. Jeśli weźmiemy pod uwagę jeszcze i to, że podstawowym elementem interpretacyjnym jest bogata reprezentacja świata ptaków (ponad 150 gatunków), których głosy – w zależności od realiów kulturowo-sytuacyjnych – mogą być rozmaicie odzwierciedlane w tekstach artystycznych, to zasięg i wyniki przeprowadzonych badań muszą budzić szczerzy szacunek.

Pani Magister precyzyjnie opisuje typowe schematy porozumiewania się ptaków z ludźmi w literaturze dziecięcej, a – odwołując się do mnogich opracowań naukowych – z dużą swobodą, dokonuje charakterystyki lingwistycznych sposobów antropomorfizacji świata zwierzęcego. By dać pełny obraz złożoności procesów komunikacyjnych na poziomie *świat ludzki* i *świat animalistyczny*, subtelnie wchodzi w sferę psychologiczno-afektywną odbiorcy tekstu, ukazując konotacje emocjonalne towarzyszące analizowanym głosom ptasim, w zależności od typu tekstu czy kulturowego ukształtowania odbiorcy tekstu oraz języka, którym ów odbiorca posługuje się na co dzień. Segmentacja *Rozdziału V* opiera się na systematyce ornitologicznej, dzięki czemu konfrontatywna analiza sposobu odzwierciedlenia głosów ptasich w literaturze przebiega według logicznego, metodologicznie uzasadnionego i czytelnego klucza interpretacyjnego, co z pewnością porządkuje materiał, a w konsekwencji korzystnie wpływa na odbiór całej pracy.

*Rozdział VI* stanowi świetne dopełnienie wcześniejszych części, zarówno teoretyczno-metodologicznych, jak też rozważań o charakterze analityczno-interpretacyjnym. Potwierdza przy tym dającą się już wcześniej zauważyć odpowiedzialność naukową Doktorantki, Jej bezdyskusyjną przenikliwość badawczą i skrupulatność w przedstawianiu wyników szeroko zakrojonych badań. Za ważne należy uznać jasno wyartykułowane – dotąd w studiach lingwistycznych pomijane – przemyślenia dotyczące onomatopei odwzorowujących ptasie głosy w perspektywie translatorskiej. Drobiazgowo, konfrontatywne studia Doktorantki konsekwentnie zmierzają do ukazania relacji między tekstem oryginalnym a jego tłumaczeniem, prowadząc jednocześnie do wyeksponowania bądź to pełnej kompatybilności między tymi tekstami, bądź wręcz przeciwnie, wskazania w odpowiadających sobie dziełach literackich niekonsekwencji translacyjnych. Chodzi między innymi o zastępowanie jednego ptaka drugim (np. przepiórki kuropatwą czy wróbla skowronkiem), a w rezultacie o generowanie poważnych nieudomówień interpretacyjnych ze względu na niedopasowanie dźwięku do ptaka, o którym mowa w tłumaczeniu. Przeprowadzona z tego punktu widzenia analiza ptasich głosów w przekładach wiersza J. Tuwima *Ptasie radio* prowokuje Badaczkę do formułowania jakże

istotnych sądów, dowiedzionych i rzeczowo zreferowanych w odpowiednich częściach dysertacji:

„Pozostaje niejasnym, dlaczego użytkownik *Pacze mój* zamiast wróbla zawarł w tłumaczeniu skowronka. Sam z siebie zabieg zamiany ptaka na innego niekoniecznie byłby błędem, jednak wymagałby zmiany onomatopei na odpowiadającą pieśni skowronka, podczas gdy przytoczone tu dźwiękonaśladownictwo nadal nawiązuje brzmieniem do wróbla, nie zaś do skowronka (dla kontrastu por. Watkins-Pitchford 1988c: 129 w rozdziale 5) (s. 276);

„U Tuwima zawołania imitujące głos przepiórki są dwusylabowe, natomiast prawdziwa przepiórka odzywa się frazami trójsylabowymi, dlatego też w przekładach konieczne byłyby frazy liczące dokładnie od dwóch do trzech sylab. Gutteridge i Peace zupełnie zagubili ten układ — frazy są u nich zbyt długie i niejednoznacznie się wyodrębniają. U Olgi głos przepiórki nie pojawia się wcale, brak jest też jakiegokolwiek alternatywnego substytutu w postaci innego ptaka. Wszystkie pozostałe tłumaczenia głos przepiórki odtwarzają stosunkowo trafnie. Nie wiadomo tylko, dlaczego użytkownik *Pacze mój* tym razem zastąpił przepiórkę kuropatką, co znów stwarza problem niedopasowania onomatopei do głosu ptaka wymienionego w tłumaczeniu.

Na podstawie powyższych przekładów można pokusić się o stwierdzenie, że ryzykownym posunięciem jest tłumaczenie odwzorowań ptasich głosów, jeśli tłumacz nie zna ich rzeczywistego brzmienia. Jest to ryzykowne zwłaszcza w przypadkach nie tyle asemantycznych onomatopei, ile semantycznych interiekcji, ponieważ może skutkować nadmiernym skoncentrowaniem się tłumacza na przekładzie samego przekazu werbalnego, nie zaś jego warstwy brzmieniowej (s. 280);

Równie inspirujące są analizy dotyczące wzajemnych relacji między: fonologiczno-akustyczną realizacją głosek w poszczególnych językach a wizualno-graficznym odzwierciedleniem tychże głosek czy wreszcie głosem konkretnego ptaka oraz związanymi z ową wizualizacją odczuciami sensualnymi. Dyskurs naukowy i w tym wypadku prowadzony jest ze znanstwem, językiem w pełni zobiektywizowanym i „przezroczystym”, o czym przekonuje choćby poniższy fragment rozprawy:

„Powyższe tłumaczenia obficie czerpią z konwencjonalnych onomatopei odwołujących się do ćwierkania wróbla w poszczególnych językach, takich jak angielskie "chirp", "chirrup" "cheep", "tweet" i "twitter" lub rosyjskie «чик чирик». Każde z tłumaczeń w mniejszym lub większym stopniu przekracza te konwencje, koncentrując się jednak na nagłosowych spółgłoskach zwarto-szczelinowych i na wygłosowej głosce „r”, które podkreślają odpowiednio natarczywość i złożoność akustyczną ćwierkania wróbla. U Wojtaszki można to dostrzec również w sekwencji werbalnych — "chicken's screech"” (s. 275).

Krótkie *Zakończenie* wieńczące całą pracę satysfakcjonuje w pełni, szczególnie wobec konkluzji zawartych w rozdziałach wcześniejszych, napisanych z badawczą pasją i „językoznawczym pazurem”.

\*\*\*

Segmentacja rozprawy i zawartość rozdziałów nie budzą moich wątpliwości. Następujące po sobie repartycje wprowadzają czytelnika krok po kroku w poszczególne zagadnienia, dając równocześnie asumpt do kolejnych, dopełniających się wzajemnie

konkluzji. W sensie tematyczno-metodologicznym widzę tu – zaplanowaną z rozmysłem – strukturę dwudzielną, charakterystyczną dla wielu prac naukowych. Na część pierwszą – teoretyczną – składają się rozdziały od pierwszego do czwartego, które w sposób koncepcyjnie uzasadniony stanowią podbudowę dla właściwej, szczegółowej analizy symbolicznej i kulturowo-językowej głosów ptaków w literaturze dziecięcej oraz w tekstach folklorystycznych. Przemysłane i świetnie napisane rozdziały wprowadzające układają się w logicznie uporządkowany ciąg dociekań, począwszy od zagadnień o charakterze ogólnym, *stricte* lingwistycznym, po zjawiska bardziej szczegółowe, innodyscyplinowe, dotyczące np. rozwoju dziecka, dydaktyki i dydaktyzmu, neurofizjologii czy ornitologii. W naturalny sposób pozwala to przejść młodej Badaczce do skrupulatnych studiów nad sposobem odwzorowywania ptasich głosów za pomocą graficznych znaków językowych w *Rozdziale V*, który traktuję jako zasadniczy, oparty – co warto podkreślić – na rzetelnej podbudowie merytorycznej.

Trzeba zauważyć i to, że sformułowane w rozprawie – ważne z punktu widzenia językoznawstwa (choć nie tylko) – wnioski końcowe wypływają z solidnych analiz konfrontatywnych, też z niepodważalnej wiedzy i lingwistycznej wrażliwości Doktorantki, czego widomy dowód znajdujemy już w sześciu wcześniejszych rozdziałach, bogatych treściowo i metodologicznie dopracowanych.

Można z pewnością stwierdzić: układ pracy, jej zawartość merytoryczna nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, że pani mgr Izabela Dłużyk jest badaczką w pełni dojrzałą, świadomie przy tym wyznaczającą sobie cele naukowe nie tylko na TU i TERAZ, ale także – o czym pisze wprost – na PRZYSZŁOŚĆ:

„Jeszcze innym kierunkiem rozwinięcia tematu niniejszej pracy mogłoby być stworzenie na podstawie źródeł etnograficznych lub literackich zestawienia obejmującego odwzorowania głosów nie tylko ptaków, lecz także innych zwierząt. Stosunkowo licznie reprezentowaną w sferze fonicznej grupą zwierząt zaraz po ptakach są płazy, które, jak niekiedy niesłusznie się sądzi, nie odzywają się wszędzie tak samo. Takiego zdania jest S. W. Cejtlin (Цейтлин 2000: 30), która rozbieżności w dźwiękonaśladowczych odwzorowaniach głosów żab w różnych językach upatruje jedynie w różnicach w systemach językowych. O ile świadomość różnic językowych, a co za tym idzie, do pewnego stopnia relatywistycznego charakteru onomatopei, jest jak najbardziej słuszna, o tyle w przypadku płazów, nawet tylko tych z kontynentu europejskiego, różnice w dźwiękonaśladownictwie zależą głównie od gatunku, jakiego dane odwzorowanie głosu dotyczy. Przykładowo, w Polsce oraz w europejskiej części Rosji występuje trzynastie, w Wielkiej Brytanii siedem, a w Hiszpanii dwadzieścia gatunków odzywających się płazów, z których każdy wydaje dźwięki do tego stopnia odmienne, że bez trudu na podstawie samego tylko głosu można określić przynależność gatunkową danego płaza” (s. 283-283).

### 3. Uwagi redakcyjne

Nawet z recenzenckiego obowiązku nie potrafię doszukać się w rozprawie poważnych uchybień czy kwestii dyskusyjnych. Bo przecież za drobiazgi należy uznać kilka brakujących przecinków, brak konsekwencji w pisowni *Pacze Mój, paczemoj, Pacze moj* czy sporadyczne naruszenia układu alfabetycznego przy wymienianiu nazw gatunków ptaków. Usterki te traktuję jako nieistotne i w zasadzie nieistniejące wobec ogromu pracy, tytanicznej wręcz pracy, wykonanej przez panią Magister.

Gdyby Autorka zdecydowała się na publikację swojej rozprawy – do czego gorąco Ją namawiam – to sugerowałabym niewielkie przeredagowanie rozdziałów wstępnych, może ich skrócenie i połączenie niektórych podrozdziałów w obszerniejsze całości (np. te poświęcone onomatopei). Myślę, że na pewno warto zastanowić się nad segmentacją spisu bibliograficznego i wyodrębnieniem literatury podmiotu (nawet z podziałem na teksty artystyczne i folklorystyczne), literatury przedmiotu oraz netografii, by w ten sposób wyeksponować ogrom i zróżnicowanie wykorzystanej literatury, a także ogrom pracy wykonanej przez Doktorantkę.

Nie można pominąć milczeniem i tego, że dysertacja została napisana piękną, wzorcową polszczyzną z wykorzystaniem całego instrumentarium badawczego charakterystycznego dla dyskursu naukowego, w tym wypadku dyskursu lingwistycznego, ukazanego w szerokim interdyscyplinarnym kontekście.

### KONKLUZJA

Reasumując, chcę podkreślić, że za bardzo cenne uważam podjęcie tematu: *Symbolizm dźwiękowy w polskiej, rosyjskiej, brytyjskiej i hiszpańskiej literaturze dziecięcej. Głosy ptaków*. Rozprawa jest pierwszym monograficznym opracowaniem na wskazany w tytule temat i stanowi bez wątpienia ważny głos w dyscyplinie językoznawstwo, choć nie tylko. Autorce udało się bowiem umieścić rozprawę w szerokim nurcie badawczym, w tym wypadku: lingwistyczno-literacko-społeczno-biologiczno-kulturowym. Interdyscyplinarne spojrzenie na akustyczną sferę „świata ptasiego”, które zaproponowała Doktorantka, sprawia, że wyniki badań oraz zgromadzony w rozprawie materiał mogą okazać się inspiracją i źródłem dalszych studiów również dla niejęzykoznawców.

Sposób prowadzenia dyskursu naukowego – opartego na szczegółowych zestawieniach i komparacjach materiałowych – dowodzi niezbicie, że pani Magister jest badaczką już naukowo ukształtowaną, sprawnie posługującą się instrumentarium



naukowym przynależnym językoznawstwu, że znakomicie panuje nad językową materiałą poddawaną analizie i potrafi umieścić ją w szerokim kontekście, również niejęzykoznawczym. O niezaprzeczalnej wartości rozprawy stanowią zatem: unikatowość i rozległość przeprowadzonych badań, interdyscyplinarność spojrzenia i wielość interpretacyjnych kontekstów badawczych (w tym również pozalingwistycznych), klarowny i jasny wywód, świadczący o opanowaniu przez panią Izabelę Dłużyk zasad dyskursu naukowego, również poparte wiedzą teoretyczno-praktyczną, solidne i skrupulatnie analizy, przemyślana od początku do końca konstrukcja pracy, a także – co wymaga dobitnego uwypuklenia – piękna polszczyzna Autorki.

Mimo (a może właśnie dzięki) wielości i różnorodności podejmowanych wątków Doktorantce udało się w pełni zrealizować trudny cel wyznaczony na wstępie rozprawy. Stąd i finalne refleksje – bardzo ważne z punktu widzenia naukowego – utwierdzają piszącą te słowa w przekonaniu, że do grona językoznawców dołącza młoda, rzetelna Badaczka, w pełni świadoma roli, ją musi pełnić człowiek trudniący się nauką.

Wszystko to, co zostało wyżej napisane, sprawia, że konkluzja dotycząca osiągnięcia naukowego pani mgr Izabeli Dłużyk może być tylko jedna:

**Nie mam najmniejszych wątpliwości, że rozprawa doktorska pt. *Symbolizm dźwiękowy w polskiej, rosyjskiej, brytyjskiej i hiszpańskiej literaturze dziecięcej. Głosy ptaków* spełnia wszelkie wymogi stawiane dysertacjom doktorskim (i to z naddatkiem), przynosi jakościowo nową wiedzę lingwistyczną i wnosi znaczny wkład jej Autorki w rozwój językoznawstwa. Spełnia zatem wymogi osiągnięcia naukowego w rozumieniu Ustawy, co upoważnia mnie do przedłożenia Wysokiej Radzie wniosku o dopuszczenie jej Autorki, pani mgr Izabeli Dłużyk, do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

**Ze względu na wskazane wyżej walory dysertacji wnioskuję o uhonorowanie wyróżnieniem jej Autorki.**

Białystok, 2 X 2023 r.

